PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, czwartek 13 lipca 1933 r. Nr. 157

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 12.VII pisze, że w kołach dyplomatycznych jako też holenderskich wystąpiono z ostrą krytyką wniosku polskiego o odroczenie rozprawy nad skargą niemiecką przeciw stosowaniu reformy rolnej w Polsce. Powszechnie ubolewano, pisze dziennik, że Trybunał okazał tyle względności, a nie rozpoczął poprostu rozprawy w nieobecność przedstawiciela polskiego. Wówczas Polska poniosłaby w ten sposób sama szkodę przez swą taktykę zwlekania i za swe wystąpienia przeciw autorytetowi i zwyczajom, przyjętym w Trybunale Haskim.

Kölnische Ztg. 11.VII podaje wiadomość o odroczeniu na jeden miesiąc rozpatrzenia sprawy stosowania ustawy o reformie rolnej w Polsce w Trybunale Haskim z powodu niestawienia się przedstawiciela Polski. Dziennik podkreśla, że wypadek niestawienia się delegata wydarza się po raz pierwszy w dziejach tego Trybunału.

Prasa niemiecka z 12.VII podaje za „Tel. Union", że wczoraj wieczorem polski jednopłatowiec wojskowy ze znamionami U25 miał przelecieć nad granicą niemiecką i na wysokości 50 mtr. ukazać się nad dworcem kolejowym w niemieckiej Iławie oraz nad placem miejscowym ćwiczebnym, poczem zawrócił na południe ku granicy. Według przypuszczeń, maszyna ta należy do stacji lotniczej w Grudziądzu.

Boersen Ztg. mówi z tego powodu o nowem naruszeniu granicy przez lotników polskich.

Deutsche Allgemeine Ztg. utrzymuje, że jest to trzeci z rzędu w ostatnich czasach wypadek szpiegostwa ze strony polskiej, po przelocie samolotów polskich nad Lęborkiem i Russenau. Dziennik mówi przytem o bezskutecznych protestach niemieckich w Warszawie.

POLSKA A GDAŃSK.

Germania 13.VII podaje na czele wiadomość o rozpoczęciu rokowań polsko-gdańskich i podnosi, że najważniejszą jest sprawa wyzyskania portu gdańskiego. Jeżeli Polska okazuje teraz taką gotowość do rokowań, to widocznie można spodziewać się w tej sprawie zmiany jej dotychczasowego stanowiska.

Danziger Neueste Nachrichten 10.VII zaznaczają w związku z programem rokowań polsko-gdańskich, że nie będą one tak łatwe do przeprowadzenia. Jednak senatowi gdańskiemu udało się doprowadzić do wyraźnego odprężenia pod względem psychologicznym między Gdańskiem a Polską. Dziennik dowodzi dalej, że w sprawozdaniach ostatnich dojście do porozumienia będzie poniekąd ułatwione. Dziennik podkreśla natomiast ponownie, że Gdańsk nie może oczywiście zgodzić się na to, by za cenę ulg gospodarczych Polska zażądała koncesyj, mogących naruszyć polityczną samodzielność oraz możliwość egzystencji Wolnego Miasta jako organizmu niemieckiego.

Journal de Genève 12.VII w koresp. z Warszawy (I. B.) o wizycie, złożonej rządowi polskiemu przez prezydjum senatu gdańskiego, zaznacza, że właściwie jest to dopiero pierwszy senat gdański, który się poczuł do obowiązku dopełnienia takiej formalności. Widoczne jest, że Hitler chce doprowadzić do odprężenia przynajmniej prowizorycznego w stosunkach między Polską i Niemcami, dlatego też daje odpowiednie wskazówki Gdańskowi, chcąc poświę-

cić wszystkie siły zbrojeniom i walce z Austrją. W Warszawie są najzupełniej skłonni do przeprowadzenia bezpośrednich rokowań w celu usunięcia dotychczasowych nieporozumień z Gdańskiem. Największą trudność przedstawia kwestja Gdyni ze względu, że rzeczywiście ruch towarowy Gdańska zmniejsza się wobec ułatwień, jakie udziela rząd polski ruchowi towarowemu morskiemu przez Gdynię. Trzeba jednak mieć nadzieję, że znajdzie się jakiś sposób dla doprowadzenia do porozumienia nawet w tej trudnej kwestji.

Polska nie może zmienić swej polityki ekonomicznej, lecz jest rzeczą możliwą, że Gdańsk, który już obecnie należy do terytorjum celnego polskiego, będzie mógł również wejść do polskiego systemu ekonomicznego; chociaż dotychczas jeszcze szefowie senatu gdańskiego tych spraw tak nie rozumieją, lecz będą, prawdopodobnie, zmuszeni tak przez traktaty jak również przez konieczności ekonomiczne Gdańska. Korespondent stwierdza, że z tego należy wywnioskować, że Gdańsk nie mógłby korzystnie użytkować swej sytuacji, gdyby konkurował z Gdynią. Rząd polski nigdy nie robił trudności i nie zaprzeczał charakteru niemieckiego kultury Gdańska, lecz autonomja nie może istnieć bez środków ekonomicznych, które są zależne od pomocy, jaką im dostarcza wielki kraj, będący podstawą egzystencji Gdańska.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Völkischer Beobachter 12.VII w koresp. z Katowic pisze, że „w ostatnich czasach powtarzają się systematyczne akty gwałtu polskich powstańców przeciw niemieckiej mniejszości". Na dowód nowych takich zajść dziennik przytacza zajścia w Kostrowie i Mysłowicach.

Der Tag 13.VII omawia nową polską ustawę o zgromadzeniach i związkach i stara się dowieść, że stanowi ona pogorszenie stosunków i daje duże możliwości rządowi do stosowania ograniczeń.

Rytas 10.VII zamieszcza korespondencję z Puńska, w której donosi o rzekomo prowadzonej przez miejscową inteligencję polską agitacji wśród ludności litewskiej za przyłączeniem Gdańska do Polski. Koresp. podkreśla, że jeden z włościan litewskich wystąpił przeciwko tej agitacji, dowodząc, iż ludność litewska nie ma na celu bronienia interesów polskich, ponieważ ludności tej nie dzieje się w Polsce dobrze zarówno pod względem gospodarczym jak i kulturalnym.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PAKT WSCHODNI.

Rytas 10.VII w koresp. z Londynu (pióra Augura) p. n. „Sprawy, na które należy zwrócić uwagę", podnoszącej wielkie znaczenie paktu wschodniego dla utrwalenia pokoju w Europie Wschodniej, pisze m. inn.: „Należy przyznać bez ogródek, że gdyby nie interwencja Warszawy, — pakt wschodni nie doszedłby do skutku w przeciągu tak krótkiego czasu. Pakt ten jest zapoczątkowaniem tej akcji politycznej, która — naszem zdaniem — powinna przyczynić się do stabilizacji pokoju w Europie Wschodniej i do uniezależnienia się jej od późniejszych wypadków". W d. c. autor podkreśla zrozumiałe skądinąd niezadowolenie Niemiec z powodu podpisania paktu wschodniego, który przekreśla definitywnie ich „Drang nach Osten". Wszelako nie należy — zdaniem autora — czynić sobie iluzji co do motywów, które skłoniły Moskwę do podpisania paktu wschodniego: Sowietom chodzi o zabezpieczenie sobie wolnej ręki na Dalekim Wschodzie w razie konfliktu z Japonją; zatarg zaś Sowietów z Japonją jest wręcz nieunikniony z powodu agresywnej polityki japońskiej w Mandżurji i jest kwestją najbliższej przyszłości. Na zakończenie autor zaznacza, że bez względu na przyczyny, które spowodowały pokojowość zagranicznej polityki Sowietów, należy stwierdzić, że polityka ta jest w obecnej chwili korzystna, gdyż zmierza do izolacji „pragnących zemsty" Niemiec. „Anglicy — pisze autor — dobrze zrozumieli tę politykę Sowietów i pośpieszyli uregulować swe stosunki z niemi... Polityka angielska kieruje się zasadą niedopuszczenia do zbliżenia Moskwy z Berlinem. Żadna mowa Hitlera, ani też żadna wizyta jego przedstawicieli w Londynie nie zdołają obecnie zmienić tego nieprzychylnego wobec Niemiec nastroju, który zapanował w Anglji".

Prasa łotewska w pierwszej połowie lipca zamieściła szereg artykułów, podkreślających wielkie znaczenie paktu wschodniego dla zabezpieczenia pokoju w Europie Wschodniej.

Jaunakas Zinas zaznacza, że podpisanie paktu ośmiu państw Europy Wschodniej jest wyraźnym dowodem, że państwa te są zdolne unormować swe stosunki bez uciekania się do pośrednictwa niektórych mocarstw.

Latvis pisze, że mylnem jest komentowanie podpisania powyższego paktu jako sukces polityki sowieckiej. Łączne podpisanie paktu przez szereg państw świadczy o ustępliwości Rosji Sowieckiej, która w dotychczasowej praktyce usiłowała nie dopuścić do podpisania wszelkich umów jednocześnie przez Polskę i państwa bałtyckie. Pakt wschodni jest wyraźnie skierowany przeciwko niedawno parafowanemu paktowi 4-ch. Pakt wschodni świadczy o powstaniu nowego ugrupowania państw, które tem samem podkreśliły, że nie chcą podporządkowywać się narzucanym przez mocarstwa dyrektywom. „Blok Wschodni może prowadzić czynną politykę, z którą trzeba będzie się liczyć!".

Latwija podkreśla z naciskiem, że dzięki zdecydowanej postawie Polski i częściowo Małej Ententy treść paktu 4-ch została złagodzona, jednak na poważniejsze wpływy nie można było liczyć. Jako odpowiedź nastąpiło podpisanie przez osiem państw paktu wschodniego i nie można negować bardzo doniosłego politycznego znaczenia tego paktu. W d. c. dziennik pisze m. inn.: „Polski min. spr. zagr., Beck, przypisuje temu paktowi bardzo poważne znaczenie.

Polska położyła już bardzo duże zasługi w obronie małych i nowopowstałych państw, a przy rokowaniach wstępnych — przed podpisaniem obecnego paktu — specjalną aktywność wykazał przedstawiciel Polski w Genewie, Raczyński. Nas specjalnie interesuje polski punkt widzenia, bowiem Polska jest naszym sąsiadem, rozporządzającym dużą siłą zbrojną, i bliskie stosunki z Polską najlepiej zapewnić mogą niepodległość Łotwy. Blok państw Wschodniej Europy ma bardzo doniosłe znaczenie i był ze wszechmiar pożądany".

Pedeja Bridi podkreśla, że pakt wschodni rozpoczął nową erę w życiu państw Europy Wschodniej. Obawy, jakoby wybuch wojny na Dalekim Wschodzie natychmiast odbije się głośnem echem na granicach Rosji Sowieckiej, nie sprawdziły się. Podpisanie paktu przez Polskę i Rumunję wyłącza możliwość wojny, i państwa, mające wspólną granicę na zachodzie z Rosją Sowiecką, w razie konfliktu zbrojnego na Dalekim Wschodzie, będą mogły zająć rolę obserwatora. Państwa bałtyckie, które oceniają wypadki międzynarodowe z punktu widzenia własnej niepodległości, zdają sobie doskonale sprawę z tego, że ostatnio podpisany pakt radykalnie wpłynął na zmianę sytuacji i był ze wszechmiar pożądany.

Preuss. Ztg. 8.VII w art. wst. (pióra red. Webera-Krobse'go), omawiającym zawarcie paktu wschodniego, wskazuje, że Polska okazała się w tej grze znacznie zręczniejsza, niż Moskwa i dlatego słusznie święci obecnie triumfy z podpisania paktu. Obecnie zadaniem Polski jest usunąć niebezpieczeństwo interwencji sowieckiej w razie jej przedsięwzięć na Zachodzie, przyczem należy — pisze dziennik — stwierdzić, że min. Beck prowadzi w tym zakresie rodzaj polityki bismarckowskiej. W d. c. autor podnosi potrzebę przeciwdziałania polityce Polski, Rosji i Francji i wskazuje na konieczność podjęcia na szeroką skalę rokowań z Litwą oraz z Czechosłowacją, celem pozyskania tych państw dla Niemiec.

AUSTRJA A WĘGRY.

Ceské Slovo 12.VII w art. wst. pisze, że dotychczasowe wysiłki Węgier w kierunku rewizji granic, które znalazły swój szczyt w alarmach Bethlena przed niebezpieczeństwem słowiańskiem, możnaby uważać za należące do przeszłości, gdyby polityka węgierska istotnie zaczęła się liczyć z rzeczywistością. Węgry mogą tylko, zdaniem dziennika, liczyć na sukces w tym jednym wypadku, gdy zerwą stanowczo z dotychczasowemi metodami. Goemboes mówił do dziennikarzy w Wiedniu, że on też może jeździć, skoro czyni to Benesz i Titulescu. Lecz, zdaniem dziennika, jest w tem pewna różnica, bo oni otwarcie mówią, czego chcą, a węgierscy ministrowie tego nie czynią.

Prager Presse 12.VII pisze m. in. z powodu wizyty premjera węgierskiego w Wiedniu, że jeżeli podjął się on misji pośredniczenia między Austrją a Niemcami, to agitacja Habichta uczyniła taką misję sprawą b. delikatną i może znaleźć chłodne przyjęcie, jeżeli nie coś więcej. Zadowolenie, z jakiem wyjeżdżał z Wiednia, wskazuje, że nie podejmował on nic takiego, coby skończyć się mogło niepowodzeniem.

Corriere della Sera 11.VII pisze o „niesłusznej nieufności", jaką prasa Małej Ententy okazuje w związku z wizytą premjera węgierskiego w Wiedniu. Zdaniem dziennika, zapomina się zbyt łatwo, zwłaszcza ze strony niektórych państw, że Austrja i Węgry są to dwa państwa suwerenne; państwa te, choć małe i zwyciężone w wojnie, choć terytorjalnie zmniejszone, nie żyją jednak w tej niższości politycznej, do której chcieliby je zmusić przeciwnicy i konkurenci... w nadziei przyciągnięcia do siebie i pochłonięcia. Włochy patrzą z sympatją na rozmowy austro-węgierskie, które mogą pomóc w podniesieniu ekonomji strefy naddunajskiej. Dlatego też nie mogą Włochy dołączyć się do chóru „nieufnych", wiecznych malkontentów, którzy widzą w każdem zbliżeniu dwóch rządów groźbę dla pokoju w Europie. Włochy oceniają sytuację w sposób zupełnie przeciwny, a doświadczenie wykazało, jak dotąd, że ich sposób oceniania był dobry.

Le Journal 11.VII w art. wst. uważa, że wizyta premjera Gömbös'a miała na celu zatarcie złego wrażenia, wywołanego w Austrji podróżą jego do Berlina oraz nawiązanie ciągłego kontaktu z Austrją, jednem słowem premjerowi węgierskiemu chodziło o oddalenie od Węgier groźby osamotnienia, która wynikała z ich germanofilskiej polityki. Natomiast dziennik kategorycznie zaprzecza jakoby w czasie tej wizyty poruszone być miały kwestje unji austro-węgierskiej, ani tembardziej kwestje restauracji Habsburgów, których zarówno Dollfuss jak Gömbös są zdecydowanymi wrogami.

Le Populaire 11.VII w depeszy z Wiednia zaznacza dobre wrażenie, wywołane w prasie tamtejszej wizytą Gömbös'a. Dzienniki wiedeńskie przypisują tę wizytę jedynie chęci podkreślenia przez premjera węgierskiego przyjaznych stosunków, łączących zawsze Wiedeń i Budapeszt.

EUROPA ŚRODKOWA.

Germania 12.VII przytacza głosy prasy francuskiej i jugosłowiańskiej w sprawie zbliżenia włosko-francuskiego i podnosi, że Francja zabiega o pozyskanie Włoch dla planu Tardieu'go. Formuła kompromisowa miałaby dać Włochom pewne korzyści. Warunkiem jednak jest, aby Włochy zbliżyły się do Małej Ententy. Koła polityczne widzą pewne pomyślne oznaki dla tego planu, jak n. p. to, iż podpisanie układu wschodniego przez Małą Ententę znalazło w Rzymie spokojne przyjęcie.

La République 11.VII w art. wst. (Pierre Dominique'a), nawiązującym do rozmów w sprawie włosko-sowieckiego paktu nieagresji (uzupełnionego klauzulami ekonomicznemi) oraz do projektowanych paktów nieagresji między Italją i państwami Małej Ententy,

uważa, że tylko takie wzajemne układy polityczne i ekonomiczne, mogą doprowadzić do pacyfikacji Europy. Po zapewnieniu sobie pokoju musi przyjść — zdaniem autora — swobodna wymiana handlowa i ta tylko będzie mogła utrzymać na długo pokój europejski.

ANGLJA A NIEMCY.

Prasa angielska z 10.VII podaje obszerne sprawozdania z wiecu, odbytego pod przewodnictwem wielkiego rabina Anglji, Hertza, dla zaprotestowania przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech.

Daily Telegraph donosi, że poseł Lampson przemawiając na pewnem zebraniu żydowskiem wypowiedział się za zupełnym bojkotem państwa niemieckiego. „Nie będę, oświadczył mówca, pił niemieckiego piwa, podróżował niemieckiemi statkami tak długo, dopóki trwać będzie prześladowanie Żydów. Po wojnie byłem zwolennikiem zwrócenia Niemcom zabranych terytorjów. Obecnie sprzeciwiam się dozbrojeniu Niemiec i oddaniu im choćby piędzi ziemi. Jedynym powodem mego stanowiska jest traktowanie przez Niemców bezbronnej mniejszości żydowskiej, zamieszkującej ten kraj."

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Petit Parisien 12.VII w koresp. z Berlina, nawiązującej do oświadczenia min. spraw wewnętrznych Rzeszy, Fricka, pisze, że oświadczenie to jest znamiennem dla obecnego régime'u, który — zdobywszy wszystkie placówki polityczne — musi teraz tłumić ruch proletarjacki, aby ten, opierając się na danych obietnicach, nie przekształcił rewolucji politycznej w rewolucję socjalną.

ANGLJA A Z. S. R. R.

Daily Telegraph 10.VII donosi, że rokowania angielsko - sowieckie zostaną wznowione na punkcie, na którym zostały przerwane wskutek aresztowania inżynierów angielskich w Moskwie. W związku z rokowaniami w obu izbach ma być zgłoszony wniosek, wzywający rząd do wywarcia presji na ZSRR., celem uregulowania sprawy długów wobec obywateli brytyjskich.

NIEMCY A ZSRR.

Prasa sowiecka z 11.VII zamieszcza depeszę ag. „Tass" z Berlina o prowadzonej tu „oszczerczej" kampanji przeciwko ZSRR. pod pozorem pomocy dla Niemców w Sowietach. Dziennik pisze, że w kampanji tej, patrolowanej przez partję hitlerowską, biorą czynny udział: Związek Niemców zagranicą oraz niemieckie organizacje kościelne.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Prasa sowiecka z 11.VII ogłasza postanowienie C.K.W. partji komunistycznej o reorganizacji „oddziałów politycznych" na kolejach sowieckich. W uzasadnieniu tego zarządzenia czytamy, że „w ostatnich czasach tempo pracy na kolejach ulega pewnemu osłabieniu". „Polit-otdieły" będą miały za zadanie zaradzić temu stanowi rzeczy, usuwając z organizacyj partyjnych i zawodowych elementy oportunistyczne i społecznie wrogie, prowadzące robotę destrukcyjną pod pokrywką należenia do partji.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Journal des Débats 12.VII w artykule Pierre Bernus'a, nawiązującym do wizyty w Paryżu Hendersona i prowadzonych tam rozmów na temat rozbrojenia, twierdzi, że konferencja rozbrojeniowa jest już sprawą nieaktualną, gdyż Niemcy już się uzbroiły. Jeśli chodzi o zbrojenia francuskie, to autor uważa, iż te nietylko nie zagrażają pokojowi światowemu, lecz przeciwnie są jego gwarancją, ponieważ stwarzają przeciwwagę zbrojeniom niemieckim.

RÓŻNE.

Völkischer Beobachter 12.VII w koresp. z Paryża podaje wiadomość o uzyskaniu przez min. Burescha dla Austrji pomocy finansowej i podnosi, że Francja czyni to z zastrzeżeniem, iż ta pomoc ułatwi Austrji utrzymanie niezależności politycznej. Dziennik zaznacza, że w ten sposób Dollfuss uzyskuje od Francji gwarancję niepodległości Austrji, lecz tem samem „osiągnął punkt szczytowy zdrady kraju".

The Morning Post 11.VII pisze, że w zachodnio-południowej Francji oraz we wschodniej Hiszpanji istnieje ruch, który opiera się na wspólnocie ziem: Prowancji, Langwedocji, Katalonji i ziem sąsiednich. Jest to znany z dziejów kraj trubadurów. Dziennik zaznacza, że ziemie te posiadają wspólny język, podzielony coprawda na narzecza. Poeci opiewają tę wspólnotę, nazywając ją okcitanją; ruch ten znajduje obecnie duże pobudzenie w Katalonji, która obecnie posiada samorząd i rozwija swoją narodowość.

Prawda 11.VII pisze w kor. z Nowego Yorku, że nadzieje na trwałe ożywienie gospodarcze w Ameryce zawiodły. W przemyśle budowlanym i w ruchu kolejowym ożywienia nie daje się prawie zauważyć. Zupełna ruina gospodarcza w niedalekiej przyszłości jest nieuknionа. Rząd czyni daremne wysiłki celem obniżenia produkcji, zwłaszcza bawełny. Produkcja ta rośnie zamiast maleć, zaś wzrost cen powoduje spadek konsumcji i pogłębienie kryzysu.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu